Dzien. Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy do Dzien. Pozn. przysłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 136 Sobota, 17 czerwca 1865. № 136

Poznań, 16 czerwca. Jeźli zbyt niedokładnie odpowiadałby powołaniu sejm pozbawiający się dobrowolnie publiczności swych rozpraw, która będąc dla kraju kontrolą, jest zarazem orężem najskuteczniejszym jego reprezentantów, niewiele od niemego lub przy drzwiach zamkniętych obradującego różniłby się ten, któremuby czasów dzisiejszych odjęto rozgłos jaki mowom i pracom jego udzielają dzienniki. Bez dzienników głos żywy w epoce gdzie dopiero iskrami telegrafów i czernidłem drukarskiém się potęguje, stłumiłby się bez echa w czterech ścianach izby poselskiéj. Jeźli sejm w Berlinie zasiadający wydaje dla Niemców stenografowane zapiski w których i polskich posłów mowy dosłownie są zamieszczane, któż czyta te zapiski? ileż ich egzemplarzy rozchodzi się na Księstwo? kto z Polaków je w ogóle czyta? Mowy posłów naszych w nich pogrzebane, jak dokument w ogromie tomów angielskich ksiąg błękitnych.

Rozumieją to dobrze stronnictwa niemieckie, i dla tego starają się pilnie o rozpowszechnianie mów swoich sejmowych za pomocą dzienników służących ich sprawie, przesyłając im w miarę potrzeby i rozmiaru pisma referaty wyczerpujące, lub gdzie można brzmienie mowy dosłowne, w każdym razie już zupełnie gotowe do druku.

Członkowie niektórzy koła poselskiego polskiego w Berlinie zdają się z nami dzielić przekonanie o potrzebie dania rozgłosu mowom ich sejmowym, albowiem nam niekiedy przesyłają własne głosy w tłómaczeniu, ale dzieje się to rzadko i li wyjątkowo. Zwykle własny nasz przemysł silić się musi nad sposobem, jakby serca nieobciążywszy miłą niespodzianką długu wdzięcznego na który liczyć nam zgoła niesposób, przecież zadość uczynić zasadzie przez nas przyjętéj a potrzebie polskich wyborców, bynajmniéj się niezrażając zarzutami jakiego adresu pałuckiego bez miejsca i daty, który zadowolniony streszczeniami głosów polskich w Kreuzzeitungu in usum Delphini, ciężki grzech nam wytyka, że nie dajem przekładu dosłownych stenogramów już w wigilią wyjścia na świat niemieckiego oryginału.

Że wspierani jedynie sporadycznie i przypadkowo nie zawsze i we wszystkiém możem tu zadowolnić ani siebie ani szanownych mówców, których myśli w niemieckim wydane języku tłómacz nie zawsze dość szczęśliwie czy to odgadnąć czy oddać potrafi, rzecz smutna lecz nieunikniona. Jakoż i dziś od jednego z szanownych posłów naszych dochodzi nas oświadczenie, które stósownie do jego życzenia na tém miejscu kładziemy:

Szanowny Redaktorze, Upraszam cię uprzejmie o umieszczenie w Dzienniku Poznańskim następującego oświadczenia:

W Nr. 134 Dziennika Poznańskiego (z dnia 14 czerwca) znajduje się w tłómaczeniu mowy mojéj następujący ustęp:

„Nazwijcie biorących udział w powstaniu szaleńcami, nierozważnymi, zgadzam się na to.“

Tłómaczenie to jest niedokładném i zmienia myśl oryginału w języku niemieckim, jak się z urzędowych stenogramów przekonać można. Według ostatnich powiedziałem dosłownie:

„Nazwijcie biorących udział w powstaniu ludźmi szalonéj odwagi (tollkühn), nierozważnymi (unbedachtsam), dobrze (gut).“

Zadziwiłem się więc nie mało, widząc wyraz „tollkühn“ przetłómaczonym przez „szaleńcy,“ a jeszcze bardziéj wyraz „gut“ przez „zgadzam się na to.“

Sądzę, iż bliżéj rozbierać nie potrzebuję, o ile wyrazy oryginału zupełnie odmienną myśl wyrażają; pozostawiam to sądowi czytelników.

Berlin 14 czerwca 1865. Stanisław Motty.

Przyznając że w istocie wyraz *tollkühn* jest lepiéj oddany w wersyi szanownego posła, jak w użytéj przez naszego tłómacza, mniemamy iż zapewne tegoż uwiodło w błąd mniemanie, jakoby wyraz *tollkühn* obok *unbedachtsam* w ustach niemieckich i w mniemaniu niemieckiém miał znaczyć przymiot ujemny, którym jest niewątpliwie „nierozwaga.“ Co do tłómaczenia w tém miejscu przysłówka *Gut* przez *Dobrze*, zdaje nam się iż gdyby szanowny poseł był myśl swoję wyraził bezpośrednio w języku polskim, byłby zamiast wyrazu *Dobrze* rzekł może: „Dajmy na to,“ albo téż: „Mniejsza o to.“ Rozumie się wszelako, że każdy jest sam najwierniejszym tłómaczem własnych myśli i własnych intencyi i dla tego wersyą szanownego posła przyjąć wypada bezwarunkowo.

Doszła wiadomość urzędowa przez posła brazyliańskiego w Berlinie że porty i rzeki paragwajskie Brazylia ogłosiła za blokowane, przyczém jednak znajdującym się tamże statkom zagranicznym dano termin dwudziestu dni do udania się na pełne morze. Także porty w prowincyi Matto Grosso zajęte przez nieprzyjaciół Brazylii, zamknięto tymczasowo dla żeglugi.

× **Berlin**, 15 czerwca. Sejm się ma ku końcowi. Wielu posłów przysposobiło wyjazd już na sobotę. Obiega pogłoska że zaraz po zamknięciu sejmu ma się rozpocząć system represyjny przeciwko prasie, urzędnikom itd. na skalą najobszerniejszą. Wszelako zdaje się iż ta pogłoska jest bezzasadną.

Wczoraj w izbie poselskiéj przyjęto prawo o inwalidach; w izbie panów wniosek Belowa ścieśniający wolność mownicy przyszedł pod rozprawy. P. Senfft Pilsach szczególnie występował w obronie ministerstwa i naczelnego trybunału, którym Prusy się szczycą. P. Bismark powiada iż w Prusiech nie powinno być przywileju dla czernienia i obrażania. Rząd popiera poprawkę Waldawa Steinhövel i towarzyszy: „Rząd raczy w granicach istniejących praw postarać się o to, aby obrazy, potwarze i inne zbrodnicze mowy także wtedy poddano powszechnym prawom karnym, kiedy wychodzą z ust członków sejmowych podczas obrad w jednéj z izb sejmowych.“ Rząd gotów wstąpić na wskazaną drogę. Gdyby wyrok sądowy wykazał przywiléj ad usum, rząd będzie się starał sprowadzić drogą legalną jego zniesienie, spodziewając się wtedy poparcia izby panów.

Izba przyjęła wielką większością poprawkę Waldawa.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 15 czerwca. Korespondenci tutejsi do pism niemieckich donoszą, co następuje: Na obchód pogrzebowy do Petersburga nieudała się stąd żadna deputacya obywateli polskich, tylko osoby zajmujące stanowiska zależne od rządu rosyjskiego, którym dano wskazówki, aby się udały do stolicy cesarstwa. Przybywszy tamże otrzymali obywatele ci dalsze wskazówki, aby się ukonstytuowali w rodzaj deputacyi. Telegrafowano zatém do kraju, zkąd nadjechało kilku innych jeszcze obywateli, — dzienniki nie wymieniają ich nazwisk — poczém Płatonów, minister sekretarz stanu dla Królestwa Polskiego, a nie namiestnik hr. Berg, jakkolwiek był w miejscu, przedstawił carowi ową improwizowaną deputacyą. Car miał przemówić bardzo uprzejmie, zakończył przecież frazesem mniéj więcéj téj treści: Kiedym powiedział wam na wstępie mego panowania „porzućcie marzenia!“ wzięliście mi za złe te słowa. Są one przecież jedynie zbawienne dla was. Tylko w połączeniu z Rosyą możecie znaleść szczęście, tylko jeśli zaniechacie waszych mrzonek nie mogących być nigdy urzeczywistnionemi, liczyć możecie na moje względy.

Odczyty publiczne profesorów szkoły głównéj przyniosły czystego dochodu 2216 rs. które rozdzielone będą pomiędzy uboższych uczniów téjże Szkoły, odznaczających się pilnością i postępowaniem.

Dowóz wełny na tegoroczni jarmark jest znaczny, dotąd przecież mało zagranicznych kupców przybyło. Pomiędzy wełną dotąd zważoną odznaczają się pod względem gatunku i wybornego prania partye z dóbr p. Leopolda Kronenberga i hr. Aleksandrowicza.

Wedle Ojczyzny naczelnik wojenny w powiecie konińskim, Kryżycki, nałożył na miasto Koło kontrybucyą w ilości 1000 rsr. z powodu że na grobach poległych powstańców, pogrzebanych na cmentarzu tamtejszym — a leży tam pomiędzy innymi i Kazimierz Unrug z Poznańskiego — zawieszono tablicę, na któréj napisano: „że zginęli za Ojczyznę.“

Pomiędzy ludem wiejskim w Konińskiém szerzy się wedle korespondenta wzwyż wzmiankowanego pisma, niezmierne pijaństwo.

ROSYA.

* **Petersburg**, 11 czerwca. Uroczystości pogrzebowe ukończone, w katedrze prawosławnéj Piotra i Pawła obok grobów siostry i ciotki spoczęły zwłoki cesarzewicza Mikołaja. Carowa dla słabości nie mogła uczestniczyć żałobnemu obchodowi. Car wywdzięczając się ludności za okazane współczucie w czasie smutnego obrzędu, wystósował do gubernatora miasta list z wynurzeniem podziękowania i zadowolenia. Prócz tego przeznaczył 12 tysięcy rubli dla rozdania ubogim Petersburga i Moskwy.

Rosyjski Inwalida ogłasza liczne ukazy carskie. Jeden z nich mianuje szefem pułku rosyjskiego księcia Albrechta (syna) Pruskiego. Drugi udziela teraźniejszemu cesarzewiczowi Aleksandrowi atamaństwo nad wojskami kozackiemi, dzierżone dotąd przez zmarłego cesarzewicza, oraz mianuje go szefem kilku pułków, które dotąd nosiły nazwę cesarzewicza Mikołaja. Szefem grodzieńskiego pułku huzarow mianowano w. księcia Pawła Aleksandrowicza. Książę Eugeniusz Leuchtenbergski niebył obecny pogrzebowi cesarzewicza.

— O sposobie transportowania skazańców do Syberyi piszą do Ojczyzny:

„Droga do Syberyi piechotą, w kajdanach, wlecze się miesiące od etapu do etapu. Dawniéj z Warszawy do Nerczyńska więzień szedł 16 miesięcy, złączony ze złodziejami i zbójcami i z nimi skuty na jednym łańcuchu. Noclegi ciasne, głód, zimno, upał, a najwięcéj wyzwiska żołnierzy i oficerów dokuczają. Kto odbył tę drogę, ten jéj nigdy nie zapomni, ten jak Dant piekło przeszedł za życia. Od czasu gdy koléj do Moskwy i Niżnego Nowgorodu poprowadzili, aż do ostatniego miasta wieźli naszych, a późniéj pędzili etapami razem z aresztantami skazanymi przez sądy kryminalne. Znalazła się przecież jakaś litościwa dusza, która tknięta mękami podróży syberyjskiéj przedstawiła carowi zmianę systematu transportowania na Sybir, którą to zmianę car (17) 5 marca br. zatwierdził. Między Tiumeniem miastem za Uralem już w tobolskiéj gubernii położoném, a Aczyńskiem w krasnojarskiéj gubernii będą teraz więźniów statkami po Tobolu, Irtyszu, Obi prowadzić, a tam gdzie rzeki nie przedstawiają możności żeglugi, na podwodach wieźć ich będą. Na przebycie téj przestrzeni pieszo potrzeba było czasu 4 miesięcy, teraz zapewno nie wiele mniéj potrzeba go będzie, lecz zawsze ulgę naszym biednym wygnańcom sprawi podróż wodą albo na podwodach. Nie rozumiem dla czego już na całéj drodze syberyjskiéj nie kazano trzymać się nowych rozporządzeń. Od Niżnego Nowgorodu można aż do Permu Wołgą i Kamą statkami podróż odbywać, z Permu aż do Tiumeniu na podwodach. I w wschodniéj Syberyi możnaby także ulgi porobić w podróży i albo Angarą do Irkucka, albo téż na podwodach wieźć daléj. Wprawdzie pociąga to za sobą pewne koszta, lecz nie większe od tych, jakie dzisiaj ponosić musi skarb. Utrzymanie znacznéj komendy etapowéj na przestrzeni 1300 mil jeograficznych, jak i licznych więzień etapowych i półetapowych także sumy duże kosztuje. Więzienia te stoją nieraz w puszczach, gdzie wiosek i ludności nie ma, stoją one tam jako znak panowania moskiewskiego, który tym nowym krainom zapowiada że czeka je niewola. Gdzieinddziéj inne narody pierwsze ślady w nowo zdobytych krajach znaczyły krzyżami, kościołami — Moskwa znaczy je więzieniami. Lecz wracając do podróży syberyjskiéj zmiany jakie w niéj zaprowadzono małą wprawdzie dadzą ulgę, lecz i ta jest pożądaną dla tego, który jéj przez miesiące i lata nie doświadczył.“

AUSTRYA.

* **Lwów**, 14 czerwca. Spis reklamowanych przez rząd austryacki poddanych rakuskiego cesarstwa zostających dotąd w niewoli rosyjskiéj doszedł do liczby 331. Jeneralny austryacki konsulat w Warszawie doniósł ks. Ruczce, że wkrótce można się podziewać ogólniejszych ze strony rządu rosyjskiego ułaskawień. Daj Boże!

Lwowska rada miejska postanowiła udzielić tutejszéj szkole przemysłowéj za rok ubiegły 300 złr. subwencyi, a na rok bieżący 500 złr. na zaprowadzenie projektowanéj miejskiéj szkoły przemysłowéj.

Pod napisem: „Doniesienie dziennikarskie“ przerwała wreszcie Gazeta Lwowska długie milczenie o faktach szerzonych przez korespondentów lowskich do obcych dzienników a mianowicie do Dziennika Warszawskiego. Zaprzecza ona doniesieniu dawno, już bardzo dawno przesłanemu do Warszawy, które obiegło już z pomocą usłużnych pism całą może Europę. Należałoby aby dzienniki rządowe częściéj zabierały głos w odpieraniu takich umyślnie szerżonych fałszów a których zbiorniki nietylko w Warszawie się znajdują, ale nawet i w samym Wiedniu. Wszakże Gazeta Augsburgska miała bezczelność napisać, że częstsze tego lata pożary w Galicyi są politycznemi zamachami. Ale tymczasem powtarzamy co pisze Gazeta Lwowska:

„Są dzienniki, które domagają się zawsze od korespondentów wiadomości osobliwszych, chociaż by zmyślonych anekdot, doniesień o morderstwach i szkandalach, a szczególnie o okropnych wypadkach politycznych, które nawet redakcye tych dzienników honorują drożéj od 1 do 2 cent. od wiersza. Po wypadkach politycznych w wielkiéj są także cenie szkandale z życia towarzyskiego. Korespondenci lwowscy szczególnie pod tym względem oddają usługi niektórym dziennikom. Czytając ich doniesienia możnaby sądzić, że w Galicyi ciągle istnieją sprzysiężenia, że kraj ten przepełniony jest tajnemi składami broni i amunicyi. Coś podobnego znowu doniosły ze Lwowa dzienniki zagraniczne, a Dziennik Warszawski powtórzył mianowicie, że policya skonfiskowała u jednego z piekarzy lwowskich skład pistoletów dubeltowych, ukrytych w bochenkach chleba. Możemy zapewnić że nic podobnego nie zdarzyło się we Lwowie.“

Gazeta Lwowska ogłasza oznajmienie konsulatu rosyjskiego w Brodach względem niektórych rozporządzeń tyczących się pobytu osób zagranicznych w krajach rosyjskich. Gazeta rzeczona nazwała ten przepis „ułaskawieniem“ jakby to się jakiéj amnestyi tyczyło. Powtarzając dosłownie to podanie, zapewne niedokładnie z niemieckiego przełożone, nie rozumiemy co znaczy przybywanie „morzem do miejsc pogranicznych naszego lądu“? Oświadczenie to paszportowe takiéj jest osnowy:

„Cudzoziemcy zaopatrzeni w paszport należyty i legalizowany przez nasze legacye i konsulaty, którzy przybywają morzem do miejsc pogranicznych naszego lądu, albo do naszych portów morskich, mogą przebywać tam podobnie jak w innych miejscach ceserstwa przez pół roku za swojemi paszportami narodowemi i nie potrzebują upraszać o specyalny certyfikat przepisany dla pobytu cudzoziemców w cesarstwie. Za przybyciem swojém obowiązany jest tylko każdy cudzoziemiec przedłożyć swój paszport narodowym władzom lokalnym portu ażeby te mogły na nim wyrazić: „że rzeczony cudzoziemiec jest upoważniony przebywać w Rosyi aż do dnia i miesiąca oznaczonego (wszelako nie dłużéj jak pół roku), a jeźliby miał zamiar przebywać dłuższy czas w Rosyi, obowiązany jest żądać paszportu przepisanego na pobyt cudzoziemców w cesarstwie.“ Cudzoziemcy którzy przebywali w jakiém miejscu pogranicznem, w porcie morskim lub w głębi cesarstwa, ale nie dłużéj jak pół roku, mogą odjechać napowrót drogą lądową lub morską bez względu na tę okoliczność, gdzie i w jaki sposób przybyli, zaopatrzeni w same paszporta, za któremi przybyli, jezli tylko miejscowe władze policyjne wyrażą na nich, że nie zachodzi żadna przeszkoda co do odjazdu właścicieli paszportu.“

Wiedeń, 13 czerwca. Donoszą z Pesztu do N. fr. Pr., że wieczorny dodatek dziennika Pester Bote został wczoraj zabrany z powodu (?), że w jednym z jego listów wiedeńskich zaprzeczono doniesieniu o dymisyi kanclerza nadwornego hr. Zichy. Pester Lloyd dowiaduje się, że hr. Desewffy odpowiedział cesarzowi na słowa pożegnalne w dworcu kolei: „Oczekujemy WKMości zawsze z radością i tęsknotą.“

— Jeden z tutejszych korespondentów do Czasu, pisze między innemi:

Kilkudniowy pobyt cesarza w Peszcie nie zostanie bez wpływu na przyszłość Węgier. Przywrócenie zawieszonéj w tym kraju konstytucyi było może dawniéj już postanowione, wszelako osobiste zetknięcie się monarchy z narodem usunie niejednę zaporę i przyspieszy koniec stanu wyjątkowego, w którym się Węgry od lat kilku znajdują. Zasługa tego obrotu rzeczy należy się arystokracyi węgierskiéj, czyli raczéj owéj partyi, która przed powstaniem 1848 r. stała u steru rządu węgierskiego, a dla zasad konserwatywnych, jakie wówczas wyznawała, obecnie partyą starych konserwatystów jest nazywaną. Partya ta nie opuszcza nigdy rąk, ile razy kraj znajduje się w niedoli. Dała tego dowody najpierw w smutnych czasach po powstaniu 1849 r. W powstaniu tém nie wzięła żadnego udziału, doznała owszem wielkich prześladowań, musiała nawet uchodzić z kraju i w Wiedniu schronienia szukać. Powstanie, a więcéj jeszcze jego następstwa pozbawiły ją odwiecznych przywilejów, godności familijnych i wysokich dostojeństw, które przedtem piastowała; gdy jednak po upadku powstania przyszły przykre dla kraju chwile, przyjęła je z rezygnacyą jako ogólne narodu nieszczęście, dzieliła je wspólnie z narodem, a nie marnujac czasu na rekryminacyach i wyrzekaniach, które nie goją, ale drażnią rany narodu, wynajdywała środki do wydobycia kraju z toni niedoli. Powszechnie wiadomo, że w smutnych onych czasach opuściła Wiedeń, zwykłe miejsce swego pobytu, a nie szukając rozrywek po Dreznie lub innych stolicach Europy, skupiła się w Peszcie razem z nieszczęśliwym narodem. Liczne ztąd na kraj spłynęły korzyści. Rozstrzelone żywioły znalazły w Peszcie ognisko życia towarzyskiego, za niém poszło życie naukowe i literackie, a nadto obudził się handel i przemysł krajowy, dochody bowiem ludzi zamożnych nie szły pomiędzy obcych, lecz zostawały w kraju. Wkrótce téż partya ta wzięła się do akcyi politycznéj. Wszakże nie rozpoczęła jéj od walki z powstaniem, bo powstania już nie było, a nadto przewódzcy jego albo ponieśli śmierć na rusztowaniu, albo zostawszy przy życiu, gorzko pokutowali rozproszeni po szerokim świecie, lub osadzeni w więzieniach; zresztą zaś sądy wojenne pełniły swoją powinność. Nie stawały jéj téż przed oczyma widma spisków, podziemnych knowań i wiecznych rewolucyi, wiedziała bowiem, że naród po tak gwałtownem wstrząśnieniu i wytężeniu nie może być przystępnym dla prac podziemnych. Partya konserwatywna węgierska widziała wówczas całe nieszczęście kraju w ogromnym ucisku politycznym; wszelką więc akcyą swoję skierowała ku wydobyciu kraju z tego ucisku. Bardzo ciekawe szczegóły podaje w téj mierze książka w końcu zeszłego roku w Lipsku wydana. W kwietniu 1850 r., a zatém w siedm miesięcy po upadku powstania, ułożyła owa partya konserwatywna momoryał do cesarza. Osoba posiadająca wielką władzę, ostrzegała ją, że grają o głowy. Konserwatyści nie lękali się jednak; podali memoryał cesarzowi, i z męzką odwagą potępili w nim tendencye ówczesnego rządu, a co więcéj domagali się nawet konstytucyi nie tylko dla Węgier, ale dla całéj monarchii. W owym czasie serwilizm bardzo popłacał, używszy go, każdy z konserwatystów owych mógł dójść do znakomitéj pozycyi, lecz ludziom tym nie chodziło o własny ich spokój lub interes, oni chcieli wydobyć kraj cały ze stanu wyjątkowego, zrzekli się więc osobistych widoków i woleli się narazić na prześladowania absolutyzmu. Jakoż nie długo trzeba było na nie czekać, w rok bowiem późniéj wyszedł okólnik ministeryalny, który posądził naczelników téj partyi o *niebezpieczną agitacyą i bezwstydne rozsiewanie złych wieści*, i oddał ich pod dozór policyjny. Nie zrazili się jednak, i nie zaprzestali swojéj akcyi. W roku 1857, kiedy cesarz objeżdżał Węgry, Emil Dessewffy, który w tych dniach witał cesarza na czele akademii węgierskiéj, ułożył petycyą, i w jasnych kolorach opisał opłakany stan kraju. Petycyą tę licznemi podpisami opatrzoną nosił ze sobą prymas węgierski, aby w stósownéj chwili wręczyć ją cesarzowi, lecz ministrowie niedopuścili tą razą petycyi do rąk cesarza, a prymas złożył ją w archiwach węgierskich. Przed wybuchem wojny włoskiéj konserwatyści węgierscy doradzali, aby w manifeście cesarskim umieszczono ustęp, że po skończeniu wojny cesarz zajmie się zaprowadzeniem instytucyi konstytucyjnych, wszakże i tą razą na darmo, odprawiono ich uwagą, że podług raportów ludy monarchii niczego sobie nie życzą, i nie pozostawiają nic do życzenia. Po wojnie włoskiéj podwoili oni swoją czynność. Hr. Szescen podał ministrowi Rechbergowi nowy memoryał. Hr. Desewffy wypracował projekt ukonstytuowania całéj monarchii i wręczył go hr. Rechbergowi, następnie zawiązali stosunki z baronem Hübnerem i za wielki poczytywali sobie tryumf, kiedy przyszło do tego, że hr. Rechberg czterech z téj partyi pod pozorem herbaty zaprosił na pogadankę polityczną. Postępując tą drogą, doprowadzili nareszcie w roku 1860 do dyplomu, który jak wiadomo oni sami pisali. I teraz także ta sama partya, ci sami nawet ludzie pracują nad pojednaniem monarchy z narodem, i daleko doprowadzili, skoro cesarz raczył przyjąć ich zaproszenie na wystawę rolniczą. Jakich jednak używali środków ku temu, jakiemi postępowali drogami, to wszystko pokryte tajemnicą; również niewiadomo jeszcze, jakie będą rezultaty ich zabiegów i podróży cesarskiéj. To pewna. że niepomyślny stan finansów sprzyja ich zabiegom, a szczęśliwy kraj, który ma takich patryotów.

Inny korespondent pisze do wzwyż wymienionego dziennika:

Deak a jeszcze bardziéj przyjaciel jego Eötvös bliżsi są stronnictwa liberalnego po téj stronie Litawy, a mianowicie frakcyi autonomistów, aniżeli zwykle mniemano. Być może, że już w roku 1861 byłyby się znalazły punkta ułatwiające zbliżenie się, gdyby stronnictwo rezolucyjne od razu nie było popchnęło Deaka więcéj ku lewéj stronie, tak że w końcu, aby tylko przeprowadzić projekt swojego adresu, musiał przyjąć do niego wiele ostrzejszych poprawek, chociaż projekt sam pierwotnie bardzo łagodnie był zredagowany. Zmuszała go do tego szczególniéj ta okoliczność, że magnaci nie równoważyli w niczém rezolucyonistów. W tym roku wiele sobie obiecują po izbie magnackiéj w przekonaniu, że całego swego wpływu użyje na rzecz pojednania się z koroną. To prawda, że wiele się w tym względzie zmieniło; magnaci bowiem na własną odpowiedzialność i bez poprzedniéj umowy z jaką inną frakcyą doprowadzili do podróży cesarskiéj, a przez to, że dotychczasowy skutek tego kroku był tak pomyślny, zdobyli znów stanowisko, jakiego już nie zajmowali od przedostatniego sejmu presburskiego. Wszelako wpływ ten jaki teraz zaczynają odzyskiwać, wtedy tylko zdołają utrzymać, jeżeli się oprą o podstawę prawną, na któréj stoi Deak. Z tego stanowiska będą mogli złagodzić wiele punktów, przygotować kompromisy w szczegółach, ale tylko w szczegółach a nie w kwestyi głównéj; ta bowiem, jeżeli raz przyjdzie do skutku jéj rozwiązanie, ostatecznie weźmie inny obrót aniżeli dziś jeszcze marzą tutejsi konstytucyjni doktrynerzy fantazyując o możliwości uznania przez Węgrów konstytucyi lutowéj nie jako konstytucyjnego punktu wyjścia w tranzakcyi, lecz za zakończenie układów z Węgrami.

FRANCYA.

± **Paryż**, 12 czerwca. Cesarz powrócił według zapowiedzi dnia 10 t. m. wieczorem w towarzystwie cesarzowéj i następcy tronu, którzy wyjechali byli na jego spotkanie do Fontenaibleau. Uważano powszechnie, jak świadczy Monitor, że nie znać było znużenia na twarzy cesarza. Wieczorem gmachy publiczne, teatry i niektóre domy były iluminowane. Nazajutrz około godziny 3 po południu zjawili się oboje cesarstwo wraz z następcą tronu na wyścigach przy lasku Bulońskim. Współubiegano się w obec wielkiego tłumu Francuzów i cudzoziemców a szczególnie Anglików o wielką nagrodę 100,000 franków, która w tym razie przypadła Gladiatorowi będącemu własnością p. hr. Lagrange, a który tak zaszczytnie dał się był wprzódy poznać w Anglii, że tryumfy jego stały się powodem demonstracyi patryotycznéj na cześć jego właściciela na zgromadzeniu ciała prawodawczego.

Monitor podaje nowy tekst proklamacyi cesarza do wojska w Afryce, ponieważ w dawniéj ogłoszonym znajdowały się niektóre niedokładności. Zmiany są małoznaczące.

Z powodu szczęśliwego zakończenia podróży cesarza, która tyle już razy miała być przedsiębrana i tyle razy była odkładana, p. Karól Hervé ogłosił w Courrier du Dimanche trafne uwagi, w których powiada, że próba najspokojniejszego zachowania się narodu podczas tak długiéj nieobecności wszechwładzcy przekonaćby nareszcie rząd powinna, iż jeźli posłuszeństwo i zupełne poddanie się władzy świadczą, iż naród dojrzał do otrzymania wolności, tedy zasłużył sobie na nię zaiste naród francuski.

Z drugiéj strony dzienniki liberalne, przyjmując z wielką wdzięcznością daną amnestyą z ostrzeżeń, oświadczają, iż widzą w tym kroku przekonanie rządu, że dozor nad prasą może być złagodzony.

Dziennik frankfurtski l'Europe otrzymał napowrót pozwolenie cyrkulowania we Francyi.

Książę Napoleon, który po swéj dymisyi wyprowadził się z Palais-Royal i osiadł w swéj willi w Meudon, od kilku dni zajęty był przygotowaniami do opuszczenia Francyi. O celu téj podróży rozmaicie mówiono, zdaje się wszakże iż książę otrzymał był pozwolenie cesarza udania się do Prangin w Szwajcaryi. Krążą pogłoski iż smutny wypadek, jaki spotkał księcia, nie pozwoli mu tak prędko korzystać z tego pozwolenia. Wypadłszy z powozu, w którym jechał, książę miał być ciężko zraniony przez trącenie innego powozu tak, iż zaniesiono go do jego willi.

Powiadają, że nabywcą willi rzymskiéj księcia Napoleona jest p. Girardin.

W sobotę o godzinie pierwszéj i pół deputacya piętnastu najpoważniejszych członków loż masońskich pozdrowiła jenerała Mellinet obranego wielkim mistrzem Wielkiego Wschodu we Francyi, urząd któren we Włoszech sprawuje Garibaldi. Deputowani byli przedstawiciele loż Francyi i Algieryi. Pan Langlais przyjął od nowego wielkiego mistrza przysięgę na wierność konstytucyi i wyliczył wszystkie przymioty, które skłoniły loże do uczynienia mu tego zaszczytu. Jenerał Mellinet którego dziad i ojciec sprawowali ważne urzędy w lożach masońskich Francyi znany był w świecie muzykalnym, on to był właśnie organizatorem muzyki wojskowéj. P. Massol dawniéj sensimonista a zawsze gorliwy i zapalony demokrata, którego podawano również jako kandydata na urząd wielkiego mistrza, otrzymał tylko 34 głosy na 260.

Listy, które tu z Nowego Jorku przychodzą donoszą, iż agenci Juareza zupełnie porzucić będą musieli zamiary werbunkowe z powodu braku pieniędzy, nie wspominając już o nieprzychylności rządu i opinii wszelkim tego rodzaju przedsięwzięciom. Niewiemy ile podobnym zapewnieniom ufać można, gdy tak silne powody skłaniają nieraz do fałszywego wystawiania całéj téj sprawy mianowicie we Francyi.

Monitor same uspokajające ztamtąd podaje nowiny: kontyngiens austryacki zajmuje stopniowo posterunki przez Francuzów dotąd zajmowane, mieszkańcy wszędzie domagają się li tylko broni by walczyć z Juarystami, którzy coraz bardziéj ustępować są zmuszeni. Postępowanie wszakże rządu francuskiego, który raczéj zdaje się przygotowywać do zwiększenia liczby jak do cofnięcia korpusu swego z Meksyku, ujmują cokolwiek barwy tym różowym nowinom.

Dnia 4 bm. wybuchł pożar w Meksyku, pułkownik Tourre dowódzca 3 pułku żuawów, porucznik Labrousse z 99go pułku i jeszcze kilku żołnierzy zginęli przy gaszeniu ognia. Marszałek Bazaine ofiarował na poszkodowanych 7000 franków, które wojskowi francuscy w jednéj chwili na ręce jego złożyli. Dzienniki opozycyjne robią uwagę iż takie fakta daleko lepiéj przyczynią się do popularności Francuzów w Meksyku niż postępowanie jenerała Castagny.

Mennica w Meksyku odbiła w ciągu miesiąca kwietnia przeszło 322,000 piastrów.

Amnestya przez prezydenta Johnsona nadana nie zadowalnia nikogo z największych nawet przyjaciół jego rządu; przyrównywają ją tutaj do amnestyi Burbonów, którzy nigdy nikomu przebaczyć nie chcieli; tyle amnestye ich miały wyjątków. Lecz fakt o którym świeżo się dowiadujemy z dzienników amerykańskich przykrzejsze jeszcze robi wrażenie. Suknie kobiece, w które przebrany Jefferson Davis chciał uciekać, mają być wystawione na widok publiczny na rynku w Chicago, dochód ztąd ma być obrócony na korzyść rannych; sądzimy wszakże iż ranni mogliby być dosyć dobrze opatrzeni bez téj wystawy, mającéj widocznie na celu wystawienia na pośmiewisko przywódzcy przegranéj sprawy.

Donoszą tu z Rzymu iż papież nazajutrz po powtórnem przybyciu p. Vegezzi dał mu audyencyą. Oczekują wszyscy jak najrychlejszego ogłoszenia rezulatów jego misyi, gdyż niewiadomość tychże zaczyna niepokoić ludność wielu miast Włoskich.

Donoszą tu z Marsylii, że papież wysłał do Paryża pewną sumę jako procent długu względem Francyi nietylko z territoryum obecnie Stolicy apostolskiéj podległego lecz i z prowincyi odpadłych.

W końcu bieżącego miesiąca Abd-el-Kader przez Włochy ma przybyć do Francyi; zwiedza on obecnie brzegi morza Czarnego.

± **Paryż**, 13 czerwca. Na czele dzisiejszego Monitora spotykamy dekret cesarski przedłużający termin posiedzeń ciała prawodawczego do dnia 30 bm. włącznie. PP. Schneider i Alfred de Roux deputowani mianowani zostali wiceprezydentami ciała prawodawczego. Jutro tj. d. 14 o godzinie 9 cesarz będzie przyjmował uroczyście w Tuilleryach dostojników państwa i dygnitarzy w porządku w Monitorze przepisanym; nikt nie zostanie zaproszony.

Na posiedzeniu ciała prawodawczego w zeszłą sobotę wielu bardzo dotykano kwestyi. Naprzód szła sprawa skasowania 66 milionów rent należących do kasy amortyzacyjnéj. Przy téj okoliczności pp. Garnier i August Chevalier rozwijali swój pogląd co do nowego systematu umarzania długów skarbowych. Projekt rządowy przyjęto 238 głosami przeciw 6. Nastąpiła późniéj sprawa pensyi sędziów mianowicie zaś sędziów pokoju. P. Havin podał różne sposoby ukrócenia arbitralności rządowéj w téj mierze. Daléj przemawiał w tejże kwestyi p. Juliusz Favre wykazując, iż płace pobierane przez sędziów nie odpowiadają ani potrzebie utrzymania tychże ani rozkładowi pracy. Rząd ma zbadać bliżéj tę kwestyą.

Nadeszła koléj na budżet wyznań, w oddziale wyznania katolickiego p. Juliusz Favre występował przeciwko powiększeniu o 10,000 fr. pensyi kardynałom. Pobierają oni 20,000 jako arcybiskupi, 30,000 jako senatorowie i 10,000 jako kardynałowie, wtedy gdy wielu wikarych nie mają nad 350 fr. rocznie. P. Favre obstawał za potrzebą rozdziału władzy świeckiéj i cywilnéj, a p. Barieu odpowiedział mu, że państwo i kościół wzajem się podtrzymują i wspierają. Kwestya poszła po myśli rządu.

Na wczorajszém posiedzeniu dotknięto między innemi sprawy polskiéj przy rozbiorze budżetu spraw zagraniczych. P. Carnot przemówił z pełną sympatyą.

Nowina o skaleczeniu się księcia Napoleona potwierdziła się. Czytamy w Presse opis tego wypadku z dodatkiem, że książę przez koło własnego powozu przejechany został na placu Hippodromu i że rana jest lekką. Powiadają, że nie do Szwajcaryi lecz na Wschód uda się książę i że w tym celu jacht swój przygotować nakazał.

Przyszła tutaj w całkowitéj osnowie amnestya ogłoszona przez prezydenta Johnsona. Niczem się ona nie różni od streszczenia jakie uprzednio znano. Korzystający z amnestyi składa przysięgę: „Przysięgam czyli zapewniam uroczyście w obliczu Boga wszechmogącego, że na przyszłość będę podtrzymywać i wiernie bronić konstytucyi Stanów Zjednoczonych; poddam się w równyż sposób wszystkim prawom i proklamacyom wydanym podczas powstania odnośnie do kwestyi emancypacyi niewolników i takowe wiecznie zachowywać będę. Tak mi Boże dopomóż!“

Otrzymano tu również odezwę prezydenta Johnsona do mieszkańców Północnéj Karoliny w któréj przywrócony ma być stan jaki przed wybuchem panował; akt oskarżenia przeciwko b. prezydentowi Stanów skonfederowanych. Jeffersonowi Davisowi podpisany przez p. Corrington, attorneya Stanów Zjednoczonych. Dokument tak się kończy: „W skutek tego, wyżwzmiankowani (w okręgu Kolumbii) przysięgli oświadczają pod przysięgą, że dnia 12 lipca 1864 w hrabstwie Waszingtonu, w okręgu Kolumbii wymieniony Jefferson Davis przygotował i wypełnić nakazał czyny nieprzyjazne przeciwko Stanom Zjednoczonym w celu wywrócenia rządu, nie uważając na uległość do jakiéj względem niego był obowiązany ze szkodą konstytucyi i spokojności tychże Stanów.“

W Courrier des Etats Unis czytamy: „Jeźli kapitulacya jenerała Kirby-Smith ważną jest dla odbudowania związku, tedy nie mniéj ważną jest pod innym względem. Texas odtąd otwartym zostaje dla awanturników, którzy zechcą szukać szczęścia w szeregach Juarystów; nie ma wątpliwości że wielu żołnierzy Kirby Smitha przywykłych do życia obozowego i nieprzyjaznych sprawom pokoju przeprawią się przez Rio Grande i zaciągną się do szeregu Juareza w celu pomszczenia się na cesarstwie meksykańskiém za neutralność, z któréj robią zarzut Francyi.“

* **Paryż**, 14 czerwca. Monitor zaprzecza wiadomości, jakoby rząd świeże posiłki wysyłał do Meksyku. Posłano tylko zastępców w miejsce żołnierzy, którzy po ukończeniu służby powracają do kraju. W ten sposób, zdaniem Monitora, korpus francuski w Meksyku nie zwiększy się, tylko pozostanie w stanie dotychczasowym.

Monitor zaprzecza następnie wieści o pojedynku jenerałów Deligny i Legrand w Algieryi, również doniesieniu dzienników algierskich jakoby w czasie pobytu cesarza w Oranie, ludność arabska głośnemi okrzykami żądała uchylenia z urzędu wojennego gubernatora.

Cesarz przyjmować będzie dzisiaj na wielkiéj recepig w Tuilleryach nasamprzód ciało dyplomatyczne, które go o to prosiło.

Z Rio de Janeiro donoszą o utworzeniu nowego gabinetu prezydencyą margrabiego d'Olinda senatora i ministra w wewnętrznych. Tekę spraw zagranicznych objął poseł viano.

Trybunał naczelny paryski odrzucił żądania spadkobierwdowy Pauw wsprawie La Pommerais, czynione przez nich rzystwom zabezpieczenia życia.

Z Brukseli telegrafują o wyjeździe księcia i księżnéj Bra- do Londynu. Król Leopold znów całkiem zrestauro- na zdrowiu.

Paryż, 15 czerwca. Wedle doniesień otrzymanych szpanii, rząd wykrył spisek w Walencyi, który miał na zrzucenie z tronu panującéj obecnie dynastyi i połącze- Hiszpanii z Portugalią. Aresztowano 11 osób cywilnych, ojskowych i członków redakcyi dziennika progresistów awanego w Walencyi. Jenerał Makenna objął dowódz- w Walencyi w miejsce dotychczasowego jenerał-kapi- Villalonga.

ANGLIA.

*** **Londyn**, 11 czerwca. Tutejsze dzienniki torysowskie szą z pewném zadowoleniem, że wzrastająca słabość lorda erstona, któremu wiek przeszło 80 letni niepozwala się éj zajmować kierownictwem monarchii, zmusza go do za- nia po zamknięciu parlamentu dymisyi z ciężkiego urzędu wodniczącego w ministerstwie. Dodają, że mowa jest orzeniu nowego gabinetu pod naczelnictwem hr. Russla, .Gladstone objąłby po lordzie Palmerstonie urząd leadera powodyra w izbie gminnych. Z drugiéj strony usiłują owie przedstawiać zdrowie sędziwego premiera jako wy- e i zaprzeczają wieści, jakoby zamierzał cofnąć się z ży- ublicznego, popierając twierdzenie argumentem, że lord erston rzadko wprawdzie bywa obecnie w izbie gminnych, e to pochodzi z wielkiéj jałowości obrad w téjże izbie, że cie dziś jeszcze lord prior przewodniczył naradzie mini- w urzędowéj swéj kwaterze na Downing street.

Uderzyła tu powszechnie różnica przy ceremonii konse- i nowego arcybiskupa Westminsteru, która się odbyła lką uroczystością i publiką, podczas gdy pierwszy arcy- p Westminsteru kardynał Wiseman, po kryjomu prawie ten obrządek. Wówczas publiczność angielska sarkała stępy papizmu, i z nienawiścią fanatyczną patrzyła na ystość kościoła rzymsko-katolickiego. Teraz przecież i wpływom zmarłego kardynała oswoili się Anglicy ządkami katolickiemi i otaczają poważaniem kapłanów ickich. Dnia 8 b. m. świątynia w Moorfields (City) ozdo- wspaniale złotem i purpurą, była świadkiem konsekra- gra dr. Manninga, przy któréj byli obecnymi wszyscy, trzech, biskupi W. Brytanii, posłowie katolickich mo- w i wielkie tłumy ludu.

Umarł w tych dnia słynny budowniczy pałacu kryształo- , jeden z najznakomitszych ogrodników, członek parla- u sir Józef Parton. Z ubogich zrodzony rodziców, od ka zatrudniany przez ojca, także ogrodnika, w ogrodach a Northumberlanda, poznany następnie przez księcia De- hire i wykształcony jego kosztem, zasłynął wnet Parton ogrodnik, pełen smaku i przedsiębiorczości. On to uczy- hatsworth miejscem najwspanialszém rzec można w całéj i, i zbudował tamże wedle własnego pomysłu cieplarnią tóp długości mającą ze szkła i żelaza, która późniéj była zorem do wzniesienia kryształowego pałacu. Odtąd zbo- y zapisem księcia Devonshira, zaszczycony zaufaniem ków, stał się Parton znakomitością. Wybrany członkiem gminnych, następnie w wojnie krymskiéj zbudował drogę ą z Bałakławy do Sebastopola, w końcu zaś uwiecznił amięć wspaniałą budową kryształowego pałacu, która dność rycerską przyniosła w nagrodę. Umarł po kilku- ęcznych cierpieniach w 62 roku życia pełnego pracy; też powiodła go do zaszczytów.

W tym samym niemal czasie zmarł w Westmoreland sir Richardson, znany naturalista. Jako lekarz wstąpił za do marynarki i był obecnym zbombardowaniu Kopen- Następnie będąc w Kanadzie odbył dwie ekspedycye nem Franklinem w czasie wojny w Stanach Zjednoczo- do bieguna północnego, poczém otrzymał tytuł baroneta ał mianowany naczelnym lekarzem flotty. Był on człon- wielu towarzystw uczonych.

WŁOCHY.

Florencya, 14 czerwca. Nazione wczorajsza ogła- st z Rzymu z dnia 10 bm., donoszący, iż dotąd nie to trudności co do przysięgi biskupów, z powodu opo- niektórych osobistości; przecież Ojciec s. ma się skła- do pojednania i sprzyjać układom.

Do Turynu przybyło kilku ajentów Juareza celem wer- nia ochotników pomiędzy b. żołnierzami Garibaldego. nictwo ruchu miało odrzucić czynione w téj mierze pro- ye.

Rzym, 8 czerwca. W chwili gdy Włochy całe obchodziły e szośćsetną roczniczę urodzin największego ze swoich pejskich wieszczów, z nienacka Dante, na wzór Samue- o cienia, zaklętego przez Endorską wróżkę, zjawia się kwoli powszechnemu uwielbieniu i zapałowi..... Oto kością elektrycznéj iskry, co ją po całym rozniosła pół- , gruchnęła wieść, iż w Rawennie d. 28 maja znale- kości Dantego.... Traf sprawił, iż je odkryto.... Mnie- dotychczas, iż się znajdowały w kapliczce przybudowa- ewnątrz do bernardyńskiego kościoła.... Przed kilku przejeżdżając przez Rawennę, odbyłem do niéj piel- kę. Pusta, trawą porosła ulica prowadziła do grobu ertelnego Gibelina. W jéj głębi, przy boku kościoła ś. iszka Serafickiego, widać było dwie ściany z daszkiem zamknięte i okryte temi nieuchronnemi napisami, ja- podróżni we Włoszech wszystkie znakomitsze gmachy aliska napełniają: jest to niby ludzka pajęczyna cze- a się obcéj chwały, próżne wysiłki śmiertelników chcą- wypłynąć z zapomnienia i dostać się do nieśmiertelności choćby na trumiennéj desce wielkich ludzi, których letejska powódź nie zalała... Wprawdzie między temi plamiącemi czystość i majestat grobowych murów imionami czytałeś w jedném miejscu czterowiersz angielski, a pod nim wielkie imie *Byron*. We środku zaś kapliczki przy ścianie wznosił się nader prosty i nieokazały nagrobek z popiersiem Dantego, zbudowany w r. 1483 przez Piotra Lombardi z polecenia kardynała Bembo, Wenecyanina i ozdobiony łacińskim rymowym napisem, który Dante za życia ułożył dla siebie; kończył się on temi dwoma niewymownego smętku wierszami:

Hic claudor Dantes patris extorris ab oris
Quem genuit parvi Florentia mater amoris.

„Tu ja Dante wygnaniec złożyłem me kości:
Zrodziła mię Florencya matka bez miłości."

Pustka, cisza i bujna między szerokiemi płytami pomostu trawa wzmagała tęsknotę i gorycz tego pośmiertnego westchnienia wędrowca trzech światów za ojczyzną....

Florencya zbyt późno żalem zdjęta i sprawiedliwa dla największego ze swoich synów, przez sześć wieków błagała Rawennę o jego kości, a Rawenna zawsze odmownie odpowiadała na jéj prośby. Odmowa ta jeszcze w bieżącym się roku powtórzyła i chyba ześrodkowanie władzy nad całemi Włochami w jednéj dłoni i umyślny rozkaz królewski potrafią przezwyciężyć sześciowiekowy opór i przywrócić nareszcie popioły wygnańca rodzinnéj jego ziemi. Rozkaz ten dotychczas nie nastąpił, ale go przyśpieszyć może to niespodziane zjawienie się kości Dantego, jakoby wieszcz sam z grobu wyszedł, by do rodzinnego miasta wrócić, w czasie gdy to miasto pamiątkę jego tak uroczyście obchodzi.... Owóż mniemano powszechnie, iż zwłoki piewcy *Boskiéj komedyi* pogrzebane są w miejscu, gdzie stoi rzeczony nagrobek, ale rzecz się inaczéj miała. Pod koniec XVII wieku legatem papiezkim w Rawennie był słynny kardynał Bertrand del Poggetto, ciemny fanatyk i śmiertelny Dantego nieprzyjaciel. Ten uniesiony inkwizytorską gorliwością i nienawiścią do wieszcza umyślił kości jego z grobu wydrzeć i publicznie na stosie spalić jako kacerza, za to iż Dante — najbardziéj jak wiadomo, katolicki z nowożytnych poetów — przeciwny był świeckiéj władzy Papieży i pierwszy w księdze swéj *De Monarchia* rzucił myśl zjednoczenia Włoch pod cesarskiém berłem.... To ohydne *auto-da-fę*, co byłoby się stało wiekuistą plamą dla europejskiéj cywilizacyi i rzuciło na nie dziki odblask Omarowych płomieni w Aleksandryi, nie mogło przyjść do skutku, dzięki patryotyzmowi, szlachetności i rozsądkowi ówczesnego Raweńskiego arcybiskupa. Ten jak się teraz dopiero pokazało, przelękniony groźbą straszliwego kardynała i pragnący bądź co bądź ocalić od jego wandalizmu drugie narodowe palladium, polecił zakonnikom ś. Franciszka wyjąć w największéj tajemnicy kości Dantego z grobowca i ukryć je w dalekiéj części kościoła. Gdy się kardynalscy siepacze wzięli do pracy, snać już kości nie znaleźli, a zawstydzony legat postanowił pokryć milczeniem swój haniebny i bezowocny zamach. Współcześni pisarze ze strachu inkwizycyi mało o tym wypadku wspominają i ogólnikowo tylko wzmiankują o wandalskim zamiarze kardynała del Poggetto. Chociaż tedy niektórzy miejscowi historycy oraz podania klasztorne wyrażały wątpliwość, ażali zwłoki Dantego po dyoklecyańskiém prześladowaniu papiezkiego legata, w grobowcu dotąd spoczywają czy ich ztamtąd litośna ręka nie wyniosła, chociaż tradycya o ich ocaleniu przez raweńskiego arcybiskupa przechowywała się jak wieść niepewna między bernardynami, mniemano pospolicie, że je nagrobek wieszcza mieści w sobie.

Tymczasem przeszłéj niedzieli naprawiając ścianę starodawnéj kaplicy zwanéj *Braccioforte* w kościele świętego Franciszka, którą całkiem odnowić potrzeba było, mularz, poruszając stare cegły, potrącił ukrytą w zamurowanéj framudze skrzynkę z sosnowego drzewa, która upadłszy na ziemię wraz z cegłami, rozbiła się i kości ludzkie okazała... Gdy ją podniesiono, te na niéj zewnątrz wyryte przeczytano słowa: *Dantis ossa a me fra, Antonio Santi hic posita anno 1677 die 8 octobris*, wewnątrz zaś, znaleziono pargamin zawierający następne słowa, co zewnętrzny napis potwierdzały: *Dantis ossa denuper revisa 3 junii 1677*. Wiadomość o znalezieniu kości wieszcza największy zapał wzbudziła na całym półwyspie.

G. W.

Rzym, 10 czerwca. Telegrafują ztąd do Marsylii, iż miała się tu zebrać komisya złożona z 9 kardynałów celem narady nad propozycyami p. Vegezzego. Urzędowy dziennik rzymski zaprzecza wieści, jakoby baron Hübner zaniósł protestacye w imieniu książąt detronizowanych. — Przybył tu naczelny wódz wojsk tureckich Omer pasza i był przyjmowany w Watykanie przez Ojca ś. Hr. Montebello dawał wczoraj wielki obiad dla Omera paszy.

MOŁDOWOŁOSZA.

Bukareszt, 8 marca. Mówią o nowéj konferencyi reprezentantów mocarstw w Stambule, w sprawie indemnizacyi mającéj się wypłacić klasztorom w Mołdowołoszy.

AMERYKA.

± **Nowy Jork**, 3 czerwca. Wojna domowa pustosząca przez lat cztery Stany Zjednoczone, ukończona stanowczo. Po Jenerale Kirby Smith i jenerał Hood przystał na proponowane mu warunki kapitulacyi. Obecnie krążą jeszcze tylko w Texas niedobitki Południowców, przeciw którym wysłano jenerała Weitzla.

Proces przeciw spiskowym zbliża się także ku końcowi. Jeden z świadków nazwiskiem Bates u którego Davis w czasie ucieczki swéj stał na kwaterze miał zeznać jako słyszał Jeffersona Davisa oświadczającego na mityngu zebranym z okoliczności morderstwa dokonanego na Lincolnie: „Jeśli się tak stało, dobrze się stało." Do Breckenridge'a miał się wyrazić prezydent Południowców w téj saméj myśli dodając, że szkoda, iż ten sam los nie spotkał Stantona, Johnsona i Butlera. Na wniosek lekarzy zdjęto Davisowi w więzieniu kajdany, ponieważ wzbraniał się przyjmować pokarmu, dopóki nie zostanie rozkuty. Przeniesiono go obecnie do więzienia na Kapitolu w Waszyngtonie. Przewodniczącym trybunału, który sądzić będzie exprezydenta Davisa, mianowano sędziego Cartera.

Sąd wojskowy skazał senatora Harrisa z Marylandu na 3 lata więzienia. Prezydent Johnson ułaskawił go przecież; również ułaskawił innych rokoszan skazanych na śmierć. W ogóle zdaje się, że następca Lincolna naśladować go będzie w łagodności naprzeciw zwyciężonym.

Pani Lincoln wystósowała list do cesarzowéj francuskiéj dziękując jéj za okazane współczucie.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 16 czerwca.

Żyto: bez obrotu, wyp. 65 węcpli, na czer. i czer.-lip. $34\frac{2}{3}$, lip-sierp. $34\frac{3}{4}$, sier-wrz. $35\frac{1}{3}$, wrz-paź. (jesień) $35\frac{5}{6}$, paźd-list. $36\frac{1}{6}$ tal. pł. Okowita: słabo, wyp. 6000 kw., na czer. $13\frac{7}{24}$, lip. $13\frac{2}{3}$, sier. $13\frac{1}{2}$, wrzes. $13\frac{2}{3}$, paźd. $13\frac{2}{3}$ tal. pł.

Berlin, 15 czerwca. Pszenica: 100 funt. w miejscu 45—60 tal. płac. wedle jakości. Żyto: 80—82 funt. w miejscu $39\frac{1}{2}$, na czer. i czer-lip. $39\frac{1}{2}$—40—$39\frac{3}{4}$, lip-sierp. $39\frac{3}{8}$—$\frac{1}{8}$—$\frac{3}{4}$, sier-wrz. $39\frac{3}{8}$—40—$39\frac{7}{8}$, wrześ-paź. 41, paź-list. $41\frac{3}{8}$—42—$41\frac{3}{4}$, list-gr. $41\frac{7}{8}$—$42\frac{1}{2}$—$\frac{3}{8}$ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. 30—34 tal. pł. Owies: 1200 funt. 25—$28\frac{1}{2}$, na czer. $26\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$, czer-lip. $25\frac{5}{6}$ pł., lip-sierp. $25\frac{1}{4}$, sier-wrz. $24\frac{3}{4}$żąd., wrześ-paź. 24—$\frac{1}{4}$ tal. pł. Groch: 2250 funt. do gotowania 50—55 tal. pł. Rzep: 46—50 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki $13\frac{1}{2}$ pł., na czer. i czer-lip. $13\frac{1}{2}$ żąd., lip-sier. $13\frac{1}{2}$—$\frac{23}{24}$ pł., sier-wrz. $13\frac{2}{3}$ żąd.,, wrześ.-paź. $13\frac{5}{6}$—$\frac{11}{12}$—$\frac{1}{6}$ paź-list. $13\frac{11}{12}$—$\frac{23}{24}$ tal. pł. Oléj lniany: w miejscu 100 funt. bez beczki $12\frac{1}{2}$ tal. pł. Okowita: 8000% Tr. w miejscu bez beczki $13\frac{5}{3}$, na czer i czer-lip. 14—$\frac{1}{24}$—14, lip-sier. 14—$\frac{1}{12}$, sier-wrz. $14\frac{1}{2}$—$\frac{1}{24}$, wrz-paź. $14\frac{5}{12}$—$\frac{1}{2}$, paź-list. $14\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$, list-gr. $14\frac{5}{12}$ tal. pł. Wypowiedziano 2000 centarów żyta po $39\frac{2}{3}$ tal. i 600 centnarów owsa po $26\frac{3}{4}$ tal.

Wrocław, 15 czerwca. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała stara	70—72	66	— —	za szefel
nowa	62—65	60	— 58	
„ żółta	64—66	62	— —	
„ „ nowa	60—62	58	52—55	
„ porosła	— —	52	50—51	
Żyto nowe	47—48	46	— —	
Jęczmień stary	35—37	34	31—32	
Owies	29—30	28	— 27	
Groch	62—65	60	— 58	

Na giełdzie: Żyto: niżéj, wyp. 1000 cent., 2000 funt., na cz. i czer-lip. $36\frac{1}{4}$ żąd., lip-sierp. 37—$36\frac{3}{4}$, sier-wrz. 38-$37\frac{3}{4}$, wrz-paź. 39—$38\frac{3}{4}$, paź-list. $39\frac{1}{4}$ tal. pł. Pszenica: na czer. $46\frac{1}{2}$ tal. żąd. Jęczmień: na czer. $32\frac{1}{2}$ tal. żąd. Owies: na czer. i czer-lip. 37 tal. żąd. Rzep: na czer. 114 tal. pł. Oléj rzep.: mało zmiany, wyp. 50 cent., w miejscu $13\frac{3}{4}$, na czer. i czer-lip. $13\frac{3}{4}$, lip-sier. $13\frac{2}{3}$ żąd., wrz-paź. $14\frac{1}{6}$—$\frac{1}{12}$—14 pł., paźd-list. i list-gr. $14\frac{1}{6}$ żąd., kw-maj $14\frac{1}{6}$ tal. pł. Okowita: słabiéj, wyp. 30,000 kw., w miejscu $13\frac{7}{12}$, na czer. i czer-lip. $13\frac{1}{2}$, lipiec-sier. $13\frac{7}{12}$, sier-wrz. $13\frac{5}{6}$ pł., wrz-paź. 14, paź-list. $13\frac{11}{12}$ tal. żąd.

Szczecin, 15 czerwca. Na giełdzie: Pszenica: słabiéj, 85 funt. żółta w miejscu 50—56, 83—85 funt. żółta na czer. i czer-lip. $55\frac{1}{4}$, lip-sierp. $56\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$, wrz-paź. 59 tal. pł. Żyto: w początku ceny ustępujące, późniéj lepiéj, 2000 funt. w miejscu 38—$39\frac{1}{2}$, na czer-lip. $37\frac{3}{4}$—$\frac{5}{8}$—38, lip-sier. $38\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$, sier-wrz. $39\frac{1}{2}$, wrz-paźd. $40\frac{3}{4}$—41, paź-list. 41 tal. pł. Oléj rzep.: wyżéj, w miejscu $13\frac{3}{4}$, na cz.-$13\frac{2}{3}$ żąd., wrz.-paźd. $13\frac{3}{4}$ tal. pł. Okowita: mało zmiany, w miejscu bezbeczki $14\frac{5}{12}$—$\frac{1}{3}$, na czer.-lip. 14, lip.-sier. $14\frac{1}{12}$—14 pł., sier-wrz. $14\frac{1}{4}$ żąd., wrz-paź. $14\frac{3}{8}$—$\frac{1}{3}$ tal pł. Oléj lniany: w miejscu z beczką $12\frac{5}{24}$ tal. pł. Zameldowano 40 węcpli żyta, i 10,000 kw. okowity.

Przybyli do Poznania dnia 16 czerwca.

BAZAR. Właściciel dóbr Jaraczewski z Jaworowa, Zakrzewski z Osieka, hr. Kwilecki z Kwilcza, hr. Kwilecki z Oporowa, kup. Guckenheimer z Berlina.

HOTEL DU NORD. Właśc. dóbr Rogaliński z Ostrobudek, hr. Bniński z Czmachowa, Morawski z Maryanowa.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Kompf z Dworzysk, obyw. Gościewski ze Środy, dzierż. Stanowski z Kijewa.

POD CZARNYM ORŁEM. Właśc. dóbr Haake z Nowca, insp. Günter z Żrenicy, destylator Jaffé z Zaniemyśla, dzierż. Ozdowski z Katarzynowa, Stojanowski z Borzykowa, Kucner z Wielkowsi.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Sulerzycki z Nowéjwsi, Urbanowski z Miłosławia, Potworowski z Kosowa, Ponińska z Malczewa, kupcy Selten z Lipska, Weidemann z Berlina, Fromm z Wrocławia.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właścic. dóbr Weligórski z Żydowa, sędzia Steinbart i assesor Fredrich ze Środy, rzecznik Bröcker z żoną z Pleszewa, kupiec Friedmann z Wrocławia.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	16 czerwca 1865. od sg.	od fn.	od tal	do sg.	do fn.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	2	6	2	6
„ średniéj „	1	27	6	2	—
„ pośled. „	1	23	9	1	25
Żyta ciężkiego „	1	13	9	1	15
„ lżejszego „	1	12	—	1	13
Jęczmienia dużego „	—	—	—	—	—
„ drobn. „	—	—	—	—	—
Owsa „	—	28	—	1	—
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—
„ na paszę „	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	—	-	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	-
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—
Tatarki . . . . „	—	—	—	—	—
Perek . . . . . „	—	12	—	—	13
Masła garn. . . „	2	—	—	2	10
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	-
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—
Siana, cent. . . „	—	—	—	—	—
Słomy, „ . . „	—	—	—	—	-
Oleju, „ . . „	—	—	—	—	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.					
dnia 15 czerwca	13	5	—	13	8
dnia 16 —	13	10	—	13	12

Nadesłano.

„Wiener Presse" podaje następujący artykuł w swych kolumnach redakcyjnych: „Hoffa wyskok słodowy, uznany w ostatniéj wojnie urzędownie za środek lekarski, zyskuje w naszych wyższych kolach coraz większe wzięcie. I nie dziw, gdyż rzeczony napój, mianowicie przez naszych tutejszych panów lekarzy, jako wyborny środek dyetyczny i posilający w stósownych okolicznościach zalecanym bywa. (Wymieniamy lekarzy pp. dra **Herz**, dra **Gollmann**, dra **Schwarz**, dra **Urbantschisch** i innych.) Tak samo zaszczycili najnowszemi czasy tutejszy skład centralny nadwornego dostawiacza p. Hoff powtórnemi zleceniami c. k. akademia wojskowa w Wiener Neustadt, Jaśnie Oświecona księżna **Trasso** w Neapolu, Jaśnie Oświecony ks. **Montennopo** w Hermannstadzie, Jaśnie Oświecony książę **Stauffenberg** w Wiedniu, JEmin. Arcybiskup lwowski i wielu innych książąt i osób z wysokich kół z zupełném uznaniem wybornych skutków Hoffa wyskoku słodowego, objawiających się mianowicie w teraźniejszéj porze roku."

[3144]

Na dniu 14 bm. zasnęła w Bogu po kilkuletnich cierpieniach żona moja **Albertyna Ligooka**. Pogrzeb odbędzie się z ulicy Butelskiéj w sobotę, dnia 17 czerwca o godzinie 6 wieczorem, o czém zawiadomia krewnych i przyjaciół w smutku pogrążony (3140) **mąż.**

Obwieszczenie.

Agent **Henryk Rosenthal** w Poznaniu zamieszkały, definitywnym zarządzcą masy konkursowéj „Asch i Oberski" mianowany został. (3145)

Poznań, 7 czerwca 1865.

Królewski sąd powiatowy,
wydział dla spraw cywilnych.

W sprawie konkursowéj nad majątkiem kupca **Dawida Fromm**, w Poznaniu, ustanowiono do zameldowania należytości wierzycieli konkursowych jeszcze drugi czas do dnia 30 czerwca rb. łącznie.

Wierzyciele, którzy pretensye swoje jeszcze nie zameldowali, wzywają się, aby takowe czy już są wyskarzone lub nie z żądaniem prawem pierwszeństwa aż do dnia wspomnionego u nas piśmiennie lub do protokułu podali.

Termin do rozpoznania wszystkich późniéj aż do upłynienia drugiego czasu zameldowanych należytości wyznaczyliśmy na dzień

4 lipca rb. przed połud. o godz. 10 przed p. Gaebler, radzcą sądu powiatowego w izbie terminowéj, na który wszystkich wierzycieli, którzy należytości swoje w jednym lub drugim czasie zameldowali, zapozywamy.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, winien kopią onegoż i jego aneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel nie mający w naszym obwodzie urzędowym zamieszkania swojego, winien przy zameldowaniu swojéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego obrać i do akt wymienić.

Tym, którzy tu znajomości nie mają przedstawiamy jako pełnomocników radzców sprawiedliwości **Tsohuschke, Giżyckiego** i obrońców prawa **Pileta i Guttmanna.** (3147)

Poznań, 1 czerwca 1865.

Królewski Sąd powiatowy
Wydział dla spraw cywilnych.

Dnia **26 czerwca r. b.** od godziny 8 z rana począwszy, sprzedam publicznie przed gościńcem w **Ptaszkowie** pod **Grodziskiem** więcéj dającemu około **40 krów**, najwięcéj młodych, za natychmiastową gotową zapłatę.

Grodzisk, dnia 14 czerwca 1865.

(3156) **Baentsch,** jako komisarz aukcyjny.

Co tylko odebrałem:

Moskal.

Obrazek współczesny
narysowany z natury
przez
B. Bolesławitę.
Cena $1\frac{1}{2}$ tal.
L. Merzbach, księgarz w Poznaniu.

Une Anglaise,

bonne musicienne, ayant passé quelques années en France et des **Gouvernantes Françaises et Allemandes** désirent trouver des places. S'adresser Mme **A. Drugulin,** Breslau. (3139)

Zdatny **gorzelany,** nieżonaty, który jako taki 5 lat był w ostatniém miejscu, mówiący po niemiecku i po polsku, i obiecujący wypalić największą ilość okowity, życzy sobie miejsca Szczegółów udzieli **Bernhard Asch** w Poznaniu. (3153)

Nauczyciel domowy, Polak i katolik, **wieku stateczn ego**, mogący 9letniego chłopca przygotować do kwinty gimnazyalnéj i młodszemu dziewczęciu także udzielać lekcye, znajdzie umieszczenie. Gdzie? dowiedzieć się można za osobistém przedstawieniem się nauczycielowi gimnazyalnemu panu **Wegner,** Garbary, w tylném zabudowaniu p. **Poppe.** (3166)

Hauskneht, znajdzie natychmiast zatrudnienie w handlu

S. Sobeskiego,
(3164) plac Wilhelmowski No. 3.

Osoba niemłoda, zdatna do udzielania początkowych nauk, biegła w robotach ręcznych, życzy sobie przyjąć taki obowiązek. List pod **K. L.** (3152)

Osoba niemłoda, zdatna do zarządu domu, dozorowania dzieci, życzy takowy obowiązek przyjąć. List pod **J. E.** (3151)

Rozmaite eleganckie lekie i trwałe **powozy,** pochodzące z jednéj z najbardziéj zalecanych fabryk szląskich, są na sprzedaż za cenę bardzo umiarkowaną i pod poręczeniem u (3143)

Arona Badt,
w Poznaniu, ul. Świętomarcińska No. 54.

Przy Grobli pod Nr. 12,

jest pomieszkanie o 3 pokojach wraz z przyległościami i użytkiem ogrodu od 1 października do wynajęcia. (3149)

Przy ul. Młyńskiéj No. 9,

jest **I piętro** obejmujące 6 pokoi i przyległości, od 1 października rb. do wynajęcia. Szczegółów udzieli ślósarz pan Kimmler. (3148)

Grobla No. 25,

jest **pomieszkanie** złożone z 5 pokoi z przynależnościami od św. Jana do wynajęcia. Bliższéj wiadomości udzieli tamże Dr. **J. Szafarkiewicz.** (2696)

Dom. Murzynowo-borowe pod Środą, ma do wydzierżawienia około 80 mórg łąki dwusiecznéj, całkowicie lub częściowo. (3146)

Majętność rycerska, położona w odległości 5 godzin od **Warszawy,** 6 godzin od **Płocka,** 1 godziny od **Wisły,** tuż koło zwirówki pomiędzy Warszawą i Płockiem, obejmujoca około 3150 mórg miary wielkiéj, włącznie 300 mórg lasu sosnowego **z zupełnym inwentarzem, murowanemi budynkami, nową gorzelnią i aparatem parowym,** z glebą nieoledwie całkiem I klasy, ma za cenę **bardzo odpowiednią** i z **małą zaliczką** być sprzedaną. Szczegółów udzieli pan ***J. D. Katz i Syn*** w Poznaniu, ul Podgórna No. 14. (3162)

Kilka majątków w **Kujawach,** do trzydziestu w **Król. Polskiém,** blisko granicy, po części w okolicy Włocławka położonych, ma do **sprzedaży i wydzierżawienia**

J. Gościcki,
(3154) w Inowrocławiu.

Aukcya drzewa budowlowego.

W poniedziałek, 19 bm. rano od godziny 9 sprzedawać będę drogą licytacyi publicznéj za natychmiastową zapłatą, na składzie drzewa **Hepnera** w miejscu, koło Grobli Garbarskiéj, **rozmaite drzewa budowlowe,** jako to: blochy sosnowe i dębowe, krzyżówkę, deski itd.

Manheimer,
(3142) król. komisarz aukcyjny.

Ul. Wrocławska 14,

Pewien pielgrzym ofiaruje na cel dobroczynny swoje pamiątki poświęcone u grobu świętego i tamstąd przywiezione ku obejrzeniu. Wstęp **2 złtp.,** za które każdy odwiedzający dostaje książkę i pamiątkę z Jerozolmy. (3165)

Ul. Wrocławska 14.

W piątek, dnia **30 czerwca rb.** od godziny 8 z rana będzie sprzedanym **inwentarz** nadkompletny, tak martwy jako i żyjący w folwarku **Głuszyńskim** pod Poznaniem przez licytacyą za gotową zaraz zapłatę. (3125)

Angielskie **siodła męskie i damskie, tranzelki, uzdeczki** i **kantary Pelham, dery końskie, czapraki pilśniowe i sukienne,** Raneita i angielskie **biczyki ręczne** i **wozowe, wędzidła** każdego rodzaju i **strzemiona stalowe** i **nowosrebrne, kuferki ręczne, podróżne i damskie, torby podróżne, necesery** i t. d. w największym doborze poleca

August Klug,

(3002) ul. Wrocławska No. 3.

Materyą pytlową i jedwabną gazę

poleca **Oswald Neufeld,**
(3098) **fabrykant grzebieni,**
przy ulicy Wrocławskiéj No. 2.

Pralnia
A. M. Wintera,

krawca męzkiego w Poznaniu, przy ul. Wilhelmowskiéj No. 26, naprzeciw poczty, poleca się do prania garderoby męzkiéj i damskiéj; wywabia plamy wszelkiego rodzaju; prasuje, farbuje i modernizuje, przy skoréj usłudze. (3159)

Paryskie cukry

co tylko otrzymał spiesznym pociągiem i poleca w doborowych gatunkach

S. Sobeski,
plac Wilhelmowski No. 3.
(3163) Hotel du Nord.

Aujourd'hui et demain sont les derniers jours de mon séjour à Posen, Bazar Oriental. Wilhelmsplatz No. 10.

August Klug,

ulica Wrocławska No. 3,
poleca:
wybory nowosrebrne, z srebra chińskiego, platerowane, alfenidowe i mosiężne,
jako to: (3001)
naczynia kościelne, sprzęty gospodarskie, świeczniki, cukierniczki, tace, noże, widelce i łyżki z najwyborniejszego **nowego srebra** tudzież **mocno srebrzone.**

Belgijskie smarowidło

w najlepszym gatunku sprzedaje centnar po $7\frac{1}{2}$ tal.

J. Gościcki,
(3155) w Inowrocławiu.

Paryskie
obracane machiny do lodów,

służąca do przyrządzania **lodów** z użyciem małéj ilości lodu pospolitego, poleca

August Klug,
(3003) ulica Wrocławska No. 3.

Na ból zębów.

Ku **natychmiastowemu uśmierzeniu** jego jest **F. Schotta** nowo wynaleziony **„Extract Radix"** jako środek najpewniejszy polecenia godnym.

Nabyć go można u

J. Bendixa,
(2025) Rynek 86.

Świeżą nadsyłkę **wędzonego łososia** odebrałem i polecam funt po 8 sgr.

S. Kistler,
(3157) Wodna ulica No. 27.

Ostatnie zapasy uszkodzonych
towarów białych i okryć

zniżyła jeszcze bardziéj w cenie **fabryka konfekcyi**

Juliusza Lasch,

(3161) **plac Wilhelmowski 3, Hôtel du Nord,**

Wapno gogolińskie.

Nasz skład będący pod zarządem naszego członka **Edwarda Ephraim** w **Poznaniu** odbiera codziennie świeże dowozy naszego wapna, które tenże pan z doliczeniem frachtu po cenach tutejszych sprzedaje. Przy tak wielkiém rozpowszechnieniu, jakie wapno nasze znalazło, jest dalsze zalecenie jego zbytecznem. Na żądanie uskutecznia się transport drogami zwirowemi po cenach najniższych.

Pan **Antoni Kunkel** w **Poznaniu** jest przez nas upoważnionym sprzedawać je także po tychże cenach. (3122)

Biuro gogolińskiego i gorazdowskiego wapna i płodów rolniczych.

Szczeciński Portland Cement.

Wyrób nasz sprzedają w **Poznaniu** panowie **Edward Ephraim** na Chwaliszewie i **L. Kunkel** przy Wielkich Garbarach po zniżonych cenach fabrycznych z doliczeniem frachtu, o czém szanownych odbiorców z W. Ks. Poznańskiego niniejszém uprzejmie zawiadamiamy. Przypuszczając, że jakość wyrobu naszego już dostatecznie jest znaną, sądzimy, że każde dalsze zalecanie jego jest zbytecznem. (3123)

Dyrekcya szczecińskiéj fabryki Portland Cementu.

Napój królewski

nadzwyczaj skuteczna **limoniada orzeźwiająca, chłodząca i posilająca,** stósowna dla chorych i zdrowych, robiona z wielu szlachetnych soków owocowych i roślinnych. Jedynym wynalazcą i fabrykantem jest

HYGIEISTA JACOBI
w **Berlinie,**
ulica Fryderykowska nr **208.** (2081)

Jedynie tylko w **niesfałszowanéj** jakości dostawiają go:

w **Poznaniu**

A. Cichowicz i S. Kistler,

w **Gnieźnie F. W. Boltze, w Stęszewie Herrmann A. Kahl,** w **Śmiglu M. Haase, w Szamotułach A. Hoedt, w Grodzisku J. D. Knoll.**

Butelka królewskiego napoju kosztuje $\frac{1}{2}$ tal. Dolewa się zawsze 2—3 razy tyle świeżéj wody, ile się bierze napoju królewskiego. [3150]

Nowe dowody stwierdzające znamienitą wartość (istotnie prawdziwego) napoju królewskiego.

Berlin, 3 czerwca 1865.

Czcigodny Panie Jacobi!

Z największą radością donoszę Panu, że dziecko moje po jednéj butelce Pańskiego napoju królewskiego zupełnie wyzdrowiało. Dostało nagle tak gwałtowny napad **biegunki i womitów,** że każdéj chwili musiałam się spodziewać najgorszych skutków, ile, że wśród tychże okoliczności, mimo pomocy dwóch lekarzy przed dwoma laty umarło mi dziecko nie mające jeszcze roku. I u mnie ma tak wyborne skutki, że go nie mogę dość silnie polecić matkom karmiącym, którym chodzi o zdrowie dzieci. Wyrażając Panu niniejszém czułe dzięki, upraszam Go, aby świetny ten wypadek ku dobru powszechnemu podał do wiadomości publicznéj.

Z uszanowaniem uniżona
Strehmann, Planufer 4.

Licytacya

wszelkich **żywych i martwych inwentarzy** odbędzie się dnia **21 i 22 czerwca r. b. w Trzeciewnicy** pod **Nakłem.** (2888)

Dominium **Bożejewice** pod **Żninem** na sprzedaż **100 skopów** trzyletnich zdatnych do chowu. (3127)

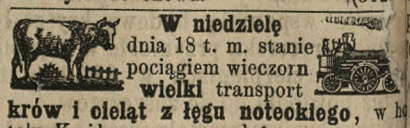

W niedzielę dnia 18 t. m. stanie pociągiem wieczorn **wielki** transport **krów i cieląt z łęgu noteckiego,** w hotelu Keilera na sprzedaż.

W. Hamann,
(3141) handlerz bydła.

Ogród ludowy.

Sobota, Niedziela i Poniedziałek,
koncert.
Początek o godzinie $\frac{1}{2}$6
(3058) **Radek.**

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 15 czerwca.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{8}$
— rząd. 1859	5	—	106
— 50, 52 konw.	4	—	$98\frac{3}{4}$
— 54, 55, 57,	$4\frac{1}{2}$	—	102
— 1856	$4\frac{1}{2}$	—	102
— prem. 1855	$3\frac{1}{2}$	—	$129\frac{1}{8}$
Obligi dług. skarb.	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{4}$
— Marchijs	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{8}$
Listy zast. March.	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
— Prus Wsch.	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
— — —	4	—	$93\frac{1}{4}$
— Pomor.	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
— —	4	—	$97\frac{1}{4}$
— W.Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe.	$3\frac{1}{2}$	—	—
— — — (nowe.	4	—	$95\frac{3}{4}$
— Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{2}$
— Saskie	4	—	—
— Prus Zach.	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{8}$
— — —	4	—	$93\frac{3}{8}$
— rent. March.	4	—	$96\frac{3}{4}$
— Pomor.	4	—	$96\frac{7}{8}$
— W. Ks. Pozn.	4	—	$96\frac{1}{4}$
— Pr. Wa. i Zach.	4	—	$96\frac{3}{4}$
— Nadreńskie	4	—	$98\frac{5}{8}$
— Saskie	4	—	$98\frac{1}{2}$
— Szląskie	4	$98\frac{3}{4}$	—
Papiery zagranicz.			
Austr. metall.	5	—	$65\frac{1}{8}$
— Poż. narod.	5	—	70
Austr. Obl. 250 fl.	5	81	—
Rosy. 5 poży. Stiegl	4		74
— 6 —	5	91	—
Rosy. poż. angiel.	5	—	$91\frac{1}{4}$
Polsk. obligi skarb.	4	—	$73\frac{1}{4}$
— Cert. A. 300 zł.	5	—	$92\frac{1}{2}$
— Lis. z. n. w R.S.	4	—	$75\frac{1}{8}$
— Ob. cztk. 500 z.	4	—	$90\frac{1}{2}$
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	$113\frac{1}{2}$
Lujdory	—	—	$111\frac{1}{2}$
Złota. funt. cel.	—	—	$465\frac{1}{4}$
Srebra — dito	—	—	$29\frac{11}{30}$
Saskie bil. kas	—	—	$99\frac{7}{8}$
Niem. banku	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	$99\frac{7}{8}$
Austr. bank	—	—	$93\frac{1}{2}$
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	98
Berlin-Anhalt	4	—	193
Berlin-Hamb.	4	—	$143\frac{1}{2}$
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	222
Berl.-Szczecin	4	—	135
Wrocł.-Freib.	4	—	142
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	$89\frac{1}{2}$
Koźlo-Bogumin	$4\frac{1}{2}$	—	60
— pierwot.	$4\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{2}$	
Dolno-Szl.-March.	4	—	$96\frac{3}{4}$
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	84
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	75
Górno-Szl. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	—	$171\frac{7}{8}$
— Litt. B.	$3\frac{1}{2}$	—	153
Opol-Tarnowic.	4	—	$79\frac{3}{4}$
Starogr.-Pozn.	$3\frac{1}{2}$	—	97
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas	4	—	131
Berl. Tow. hand.	4	111	—
Gdański bank pryw.	4	116	—
Dysk. Udział kom.	4	—	$101\frac{3}{4}$
Gota bank. pryw.	4	—	$101\frac{1}{8}$
Hanow. dito	4	$96\frac{1}{4}$	—
Królew. dito	4	—	111
Lipsk. Stow. kred.	4	—	$84\frac{1}{2}$
Magd. bank. pryw.	4	—	102
Pomor. bank rycer.	4	101	—
Pozn. bank. prow.	4	—	$101\frac{1}{4}$
Prusk. udz. bank.	$4\frac{1}{2}$	—	146
Szląsk. Stow. bank.	4	—	$110\frac{3}{4}$
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	$117\frac{3}{4}$	—
Minerwy Szląskiéj.	5	—	$36\frac{1}{2}$
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	$99\frac{1}{8}$
—	$4\frac{1}{2}$	—	102
Berl.-Hamb	4	—	$99\frac{1}{4}$
Berl.-Hamb. II. Em.	4	—	$98\frac{1}{2}$
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	$94\frac{3}{4}$
— Litt. B.	4	—	—
— Litt. C.	4	95	—
Berl.-Szczecin	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	—
— II. Em.	4	—	$92\frac{1}{4}$
Koźlo-Bogumin.	4	$90\frac{1}{2}$	—
— III. Em.	$4\frac{1}{2}$	$95\frac{7}{8}$	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	$96\frac{5}{8}$
— konwen.	4	—	$96\frac{3}{4}$
— — III. ser.	4	—	94
— — IV. ser.	$4\frac{1}{2}$	—	101
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{2}$	—
— Lit. C.	4	—	$95\frac{1}{2}$
— Lit. D.	4	—	$95\frac{1}{2}$
— Lit. E.	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{4}$
— Lit. F.	$4\frac{1}{2}$	—	102
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	$4\frac{1}{2}$	—	100

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 15 czerwca.

Papiery i pieniądze.	%	żądano	płac.
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	$110\frac{7}{8}$
Polskie bil. bank	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	$93\frac{1}{4}$
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Pozn. lis. zast. nowe.	4	—	$95\frac{2}{3}$
— nowe	$3\frac{1}{2}$	—	—
— Listy Rent.	4	$96\frac{3}{4}$	—
Szląskie list. Zast.	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{2}$
— listy zast. A.	4	—	$99\frac{3}{4}$
— nowe	4	$100\frac{1}{4}$	—
— Lit. B.	4	—	$100\frac{3}{4}$
— Lit. C.	4	$99\frac{11}{12}$	—
— Listy Rent.	4	99	—
— Oblig. prow.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	$74\frac{3}{4}$
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	—	$70\frac{1}{4}$
Minerwy akcye	4	—	$36\frac{3}{4}$
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4		$141\frac{1}{2}$
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	$96\frac{1}{4}$	—
—	$4\frac{1}{2}$	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	—	$172\frac{5}{8}$
— Lit. B.	$4\frac{1}{2}$	$153\frac{3}{4}$	—
— obl. z pr. pierw.	4	$96\frac{1}{4}$	—
— Lit. D.	$3\frac{1}{2}$	—	—
— Lit. E.	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{3}{8}$	—
Opol. Tarn.	4	$79\frac{3}{4}$	—
Koźlo-Bogumin	4	$60\frac{1}{4}$	—
— obl. z pr. pierw.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Listy zast. gal. now.	—	72	71
z kup. w. austr.			
Listy zast. gal. star. kup. w mon. kr.	—	75 50	74

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.
dnia 16 czerwca.

	%	żądano	płac.
Pozn. List. Zast.	4	—	—
— nowe	$3\frac{1}{2}$	—	—
— nowe	4	—	$95\frac{5}{8}$
Pozn. list. Rent.	4	—	96
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	$4\frac{1}{2}$	—	—
— obl. miej. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	$3\frac{1}{2}$	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	$4\frac{1}{2}$	—	—
— poż. skarb.	$4\frac{1}{2}$	—	—
— —	5	—	—
— poż. z prem.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Sz. list. Zast.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Zach. Prusk.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—	—
— obl. z pr. pier. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	80
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca (w zastępstwie): Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.